



Bruksela, dnia 27 stycznia 2016 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 2/2016

Sprawozdanie z debaty nt. sytuacji w Polsce w Parlamencie Europejskim

Strasburg, 19 stycznia 2016 r.

W Parlamencie Europejskim w Strasburgu w dniu 19 stycznia br. odbyła się debata plenarna poświęcona sytuacji w Polsce z udziałem premier Beaty Szydło. Debata otworzyły wystąpienia przedstawicieli Rady i Komisji – **Berta Koendersa i Fransa Timmermansa**. W debacie nie wzięli udziału przewodniczący Donald Tusk i Jean-Claude Juncker.

Decyzja Komisji Europejskiej o rozpoczęciu dialogu z władzami polskimi na temat praworządności i niezależności mediów w Polsce była w dniu 19 stycznia br. przedmiotem dyskusji na posiedzeniu plenarnym. W debacie uczestniczyła Pani Premier **Beata Szydło**. Część przedstawicieli klubów politycznych skrytykowała rząd za lekceważenie zasad demokratycznych, inni z kolei zgodzili się z opinią premier Szydło, że praworządność nie jest w Polsce zagrożona.



Premier Beata Szydło podczas dyskusji z posłami o rządach prawa w Polsce.

Podczas debaty wielokrotnie przywoływano Polskę, jako przykład sukcesu gospodarczego i politycznego oraz chwalono za walkę na rzecz wolności i demokracji przed 1989 rokiem. Odnoszono się również do kluczowej zasady praworządności oraz wskazywano na

niedopuszczalne działania rządu zmierzające do nadużywania i lekceważenie zasady demokratycznej kontroli i równowagi władzy. Wyrażano obawy o zagrożenie praw podstawowych, niezależność mediów, niezawisłość Trybunału Konstytucyjnego (TK). (EPP, S&D, ALDE, GREENS/EFA, GUE/NGL). Eurodeputowani z frakcji ECR, EFDD, ENF, NI nie dopatrzili się naruszenia zasady praworządności w Polsce oraz wskazywali, że atak na Polskę to atak na narody, które wybrały suwerenność.

Martin Schulz, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, otwierając debatę powiedział, że „rządy prawa czy mechanizmy politycznej kontroli i równowagi władz w państwie, to nie jest kwestia procedury. One mają kluczowe znaczenie dla europejskiej demokracji i modelu społeczeństwa.” Dodał, że decyzja KE w ramach mechanizmu praworządności i debata w PE to bezprecedensowa sytuacja. Może wyznaczyć kierunek na przyszłość.

Bert Koedners, minister spraw zagranicznych Holandii, występujący w imieniu Rady, powiedział, że „Unia Europejska to nie tylko wspólny rynek. Unia opiera się na wspólnych wartościach - rządach prawa, demokracji i praw podstawowych. Ale nie są nam one dane raz na zawsze, nie raz odczuliśmy to na własnej skórze”. To również wspólna odpowiedzialność wszystkich państw członkowskich. Mieliśmy w Europie różne doktryny, wyciągnęliśmy doświadczenia i obiecaliśmy sobie, że nie wrócimy do tych ciemnych czasów. Demokracja jest podstawą UE. W przypadku błędów i łamania demokracji możemy przeprowadzić debatę. Niezawisłość sądów i wolne media to podstawy naszej demokracji. Prezydencja nie powinna dokonywać osądów. Polska tak bardzo cierpiała, ale duch polskości nigdy nie umarł. 11 lat po przystąpieniu Polski do UE Polska jest siłą gospodarczą, osiągnęła sukces, jest krajem demokratycznym (przyjęła, jako jedna z pierwszych konstytucję), Polacy zasługują na szacunek. PE zawsze przywiązywał wagę do wartości i poszanowania wolności. Zaapelował o poszanowanie praw i wolności. Zarówno niezawisłość sądów oraz wolność i pluralizm mediów są niezbędnymi elementami zapewnienia rządów prawa w demokratycznym społeczeństwie oraz podstawowymi filarami demokracji. W swoim wystąpieniu przypomniał również szczególną rolę KE, jako strażnika traktatów oraz podkreślił znaczenie Rady Europy i Komisji Weneckiej. Podziękował polskiej premier za uczestnictwo w debacie. Wezwał do „otwartej dyskusji” na ten temat, bo zwłaszcza „w czasach zmian” wartości europejskich trzeba bronić.

Pierwszy wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, **Frans Timmermans**, wyjaśnił, dlaczego Komisja postanowiła ocenić sytuację w Polsce i jakie zamierza „czynić postępy w konstruktywnym i opartym na faktach dialogu ze stroną polską, aby zapobiec powstaniu systemowemu zagrożeniu praworządności”. Powodem są wątpliwości wokół Trybunału Konstytucyjnego, wyboru jego sędziów oraz brak dalszego działania polskich instytucji w tej sprawie. Polski Sejm dokonał takich zmian, które powodują zagrożenie praworządności w

Polsce. Wolność mediów i pluralizm to ważne wartości. KE uznaje za niezbędne dokonanie oceny ustawy o TK zgodnie z mechanizmem oceny praworządności. Wzajemne zaufanie pomiędzy państwami członkowskimi, rządy prawa powinny być przestrzegane we wszystkich krajach. Rolą TK w Polsce jest zapewnienie, aby reformy legislacyjne spełniały wymogi praworządności. Dlatego sprawa jest tak pilna. Dwukrotnie zwracał się do Polski w tej sprawie a udzielane odpowiedzi nie były wyczerpujące. Procedura pozwala na wszczęcie usystematyzowanego dialogu, opartego na współpracy, a nie na konfrontacji. Jesteśmy na I etapie procedury, kolejne kroki będą zależały od dialogu z rządem polskim. Będziemy dokonywać oceny wspólnie z Komisją Wenecką. Zresztą rząd polski sam zwrócił się o opinię do Komisji Weneckiej ws. reformy Trybunału Konstytucyjnego.

Premier **Beata Szydło** powiedziała: „Dziękuję za to, że mogę dziś w PE opowiedzieć o Polsce. Ważne, żebyśmy mogli rozwiązać wszelkie wątpliwości, co do zmian, które wprowadzamy teraz w Polsce”. Przekonywała, że rządy prawa nie zostały w Polsce naruszone. „Wprowadzamy w Polsce zmiany dlatego, że w wyniku demokratycznych wyborów (...) polscy obywatele zdecydowali, by właśnie takie zmiany, które zostały zaproponowane przez mój obóz rządzący, zostały wdrożone”. Podkreśliła, że zmiany te wprowadzane są z poszanowaniem polskiej konstytucji i traktatów europejskich. Beata Szydło podkreślała, że wolność, równość, sprawiedliwość i suwerenność to wartości, które Polacy cenią ponad wszystko. „Na podstawie tych wartości wytyczamy rozwój naszego państwa” – zaznaczyła. Dodała, że Polska jest częścią zjednoczonej Europy i że głosy krytyki są odbierane w Polsce z bólem. Są to głosy nieuprawnione. Zdaniem polskiej premier niesprawiedliwe głosy oceniające Polskę i polski rząd są wynikiem niedoinformowania bądź są wygłaszane przez tych, którzy mają złą wolę. Wspólnota powinna być budowana w ramach zróżnicowania i szacunku. Drogie nam są wartości bezpieczeństwa, bo wiemy, że zjednoczona Europa jest silna i jest zdolna do działania. Polska też boryka się z problemami: wiele rodzin nie żyje na satysfakcjonującym poziomie, mamy do czynienia z bezrobociem młodych. Chcemy, żeby Polska rozwijała się w Europie szybciej, wzięliśmy przykład z poszczególnych państw członkowskich UE, bo trzeba wzorować się na tych, którym się powiodło. Program, który rząd realizuje jest takim programem. Zrealizowaliśmy te elementy, które ku temu zmierzają. Jesteśmy częścią UE, byliśmy i będziemy częścią Europy równych szans. Polska poważa rządy prawa i praworządności i nie doszło do złamania konstytucji w Polsce. Beata Szydło podkreśliła, że dla Polaków konstytucja jest świętością i nie doszło do jej złamania. „Nowy rząd podejmuje decyzje zgodnie z prawem, szanując konstytucję, ustawy, traktaty europejskie. Spór o TK ma wymiar polityczny a nie merytoryczny i powinien być rozwiązany na gruncie porozumienia w Polsce – ja taką gotowość do kompromisu zgłaszam i będę rozmawiać z opozycją” – zaznaczyła. Podkreśliła, że TK ma się dobrze i funkcjonuje. Wprowadzane zmiany są zgodne z europejskimi standardami. Były one konieczne, ponieważ poprzedni Sejm wprowadził zmiany niekonstytucyjne. Trzeba było

naprawić te błędy. Zgodnie z prawem, mamy w Polsce 15 sędziów TK. PiS nigdy nie dążył do zdominowania TK, ale do zapewnienia równowagi. Zgadza się na 8 sędziów wskazanych przez dzisiejszą opozycję, chce dialogu i rozwiązywania spraw ważnych dla Polski i Polaków. Orzekanie w pełnym składzie ma miejsce również w innych krajach członkowskich. Decyzje ważne powinny zapadać większością głosów. Stanowczo jednak stwierdziła, że jest to wewnętrzna sprawa Polski i powinna być rozwiązana przez Polskę oraz zgłosiła gotowość przeprowadzenia rozmów z opozycją w celu przyjęcia proponowanych przez PiS rozwiązań.

W odniesieniu do zmian w mediach publicznych, Pani Premier zapewniła, że zostały one wprowadzone przez większość parlamentarną i nie naruszają europejskich standardów dotyczących publicznych nadawców, a zmiany są próbą przywrócenia mediom publicznym w Polsce charakteru apolityczności i bezstronności oraz standardów neutralności i rzetelności. Podkreśliła, że mieliśmy do czynienia z zapaścią mediów publicznych. Rząd pracuje nad kolejną ustawą dotyczącą finansowania i zarządzania mediami, wzorując się na rozwiązaniach europejskich.

Jeszcze raz zapewniła, że rząd polski jest otwarty na dialog, na debatę i budowanie porozumienia ze wszystkimi klubami parlamentarnymi w celu wprowadzenia dobrych zmian dla Polski, jak i wspólnego rozwiązywania polskich problemów. Dodała, że Polska chce mieć poczucie, że „jako wolny i suwerenny członek UE może zawsze liczyć na wsparcie i że w decyzjach dotyczących wewnętrznych spraw pozostaje zachowana nasza wspólnota, nasza suwerenność”. Na koniec wystąpienia powiedziała, że Polska chce być liderem w UE oraz że Polska zbyt długo czekała na to, by cieszyć się wolnością, sprawiedliwością i suwerennością, by dzisiaj te wartości zaprzepaścić. „To jest dla nas, dla wszystkich Polaków bezcenne”.

Podkreśliła, że cieszy się, że może prezentować stanowisko Polski, ale nie widzi podstaw do dyskusji o przestrzeganiu praworządności w Polsce. Są inne tematy, którymi powinniśmy się zająć w Europie. Stwierdziła, że oczekuje na dobrą wolę i konkluzję, że Polska jest krajem praworządnym.

Esteban González Pons (wiceprzewodniczący EPP, Hiszpania) powiedział, że ponieważ przewodniczący grupy jest Niemcem, to on zabiera głos, aby zapewnić większy obiektywizm wypowiedzi. Druga ilościowo grupa posłów w mojej grupie to Polacy. Nie jest czymś normalnym, żeby słowa zostały zamienione na broń polityczną. Europa jest zbiorem wartości a potem dopiero rynkiem. Europa to nie Bruksela, Paryż, Europa to 500 mln ludzi, którzy chcą wspólnie żyć. Europejczycy wspólnie wspierali Polskę. Ale autorytaryzm nie może być akceptowany. Polacy o tym wiedzą. Zauważył, że najgorszy autorytaryzm zawsze „pochodzi z wewnątrz” i ostrzegł, że „atak na władzę sądowniczą i kontrolowanie środków masowego

przekazu może być pierwszym krokiem w kierunku niszczenia demokracji”. Na błędach trzeba się uczyć, aby ich nie popełniać. Europa to wartości chrześcijańskie i prawo rzymskie. Podkreślił w imieniu swego klubu, że „naszym jedynym celem jest wyjaśnienie, czy wartości europejskie są zagrożone” i zapewnił, że „nikt nie chce kary prewencyjnej dla Polski”. KE ma działać z rozwagą jak dotychczas. Rząd polski zostanie osądzony przez Polaków. Nie możemy się oszukiwać, trzeba mówić prawdę. Nie możemy przekształcać faktów. Rząd polski może zmienić ustawy, ale nie może zmienić podstawowych wartości.

Gianni Pittella (S&D, Włochy) powiedział, że są z tymi Polakami, którzy wyszli na ulice, aby bronić wolności i praworządności. Docenia ton wystąpienia polskiej premier. Nikt nie chce negocjować wygranej, która przypadła jej w udziale, ale trzeba rządzić z poszanowaniem prawa. Polska stanowi przykład, a decyzje rządu PiS negują historię. Słuszna jest decyzja KE o wszczęciu procedury, bo UE potrzebuje Polski wolnej i silnej. Trzeba zastanowić się nad działaniami polskiego rządu. Zauważył, że niezależność sądów i mediów są absolutnie konieczne dla demokracji w UE. Powiedział, że jego klub jest zaniepokojony ewolucją sposobu sprawowania rządów w Polsce, niezgodną z historią kraju i jego walki z dyktaturą. Polska to wielki kraj i nikt nie pozostawi jej samej sobie, ale prosi o niewprowadzanie jej na drogę sprzeczną z jej tradycją.

Syed Kamall (ECR, Wielka Brytania) powiedział, KE i Komisja Wenecka powinny współpracować z polskim rządem. Poinformował, że „po rozmowach z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego” jest dla niego oczywiste, że polskie władze nie zamierzają podważać pluralizmu mediów i zapytał, dlaczego Komisja i posłowie nie skarżyli się na nieprawidłowości dotyczące Trybunału Konstytucyjnego, do jakich dochodziło za poprzedniego rządu. Trzeba brać pod uwagę, jakie będą decyzje bo społeczeństwo polskie wybierze jeszcze bardziej eurosceptycznych posłów. Porównywanie działań rządu do działań prezydenta Putina jest obraźliwe dla Polski. Skupmy się na faktycznym kryzysie: konieczności pracy nad wzrostem gospodarczym, kryzysem migracyjnym i strefą euro. Nie ma wątpliwości, że rząd polski poradzi sobie z wdrożeniem pluralizmu i wolności, o które walczył tak długo.

Guy Verhofstadt (ALDE, Belgia) podziękował premier Szydło za ton jej wypowiedzi, choć podkreślił, że jako polityk liberalny nie podziela jej poglądów, ale jej respektuje. Jednak dodał, zwracając się do premier Szydło: „Pani partia wygrała wybory i ma silny mandat. Ma Pani prawo do przekształcenia krajobrazu medialnego i reformowania służby cywilnej. Ale tylko wtedy, gdy nie używa Pani lub nadużywa znacznej większości sejmowej do demontażu mechanizmów kontroli i równowagi w państwie. Jest to sprzeczne z konstytucją i nie było zapowiedziane w programie partii”. To, co wydarzyło się w grudniu, paraliżuje prace Trybunału Konstytucyjnego i nie było zapowiedziane w programie wyborczym partii. Zmiany

nie służą oczyszczeniu, ale paraliżują system. Nie wolno przesunąć Polski na wschód. Wiemy, że Jarosław Kaczyński nie przepada za prezydentem Putinem, ale przez te praktyki wychodzi jemu naprzeciw, bo on nie lubi jedności europejskiej. A te działania burzą jedność europejską. Wyraził nadzieję, że społeczeństwo polskie nie zaakceptuje rezygnacji z zasad demokracji. Zachęcił do słuchania większości swoich obywateli, którzy chcą pozostania w UE.

Gabriele Zimmer (GUE / NGL, Niemcy) zwróciła się do premier Szydło słowami, że ma prawo do pewnych działań. Pytanie jednak, jakie w PE jest stawiane, to czy te działania są zgodne z praworządnością. Nie chodzi o legitymizację rządu polskiego, ale o działania zgodne z zasadami praworządności. Uznała, że „neoliberalne reformy, które były warunkiem koniecznym członkostwa w UE, nie wszystkim przyniosły dobrobyt (...). W wyniku tego wiele osób w Polsce czyni Unię odpowiedzialną za socjalne podziały w społeczeństwie.” Jeśli Polska chce być liderem w Unii, to proszę stawić czoło problemom migracji. Polska nie podpisała Karty Praw Podstawowych a potrzeba decyzji w tej sprawie.

Rebecca Harms (współprzewodnicząca Zieloni/ALE, Niemcy) powiedziała, że debata krąży nie tylko wokół tego, co dzieje się w Polsce, ale również tego, co dzieje się w UE. Wspólny rynek i legislacja europejska nie będą działać, jeśli nie będą zachowane zasady praworządności. „Oprócz obaw o praworządność w Polsce, martwimy się o UE jako całość”, powiedziała, dodając, że rządowa większość nie powinna dyktować swych decyzji nie starając się nawiązać dialogu z opozycją. Walka Polski w latach 80 to walka o wolności w całej Europie. Powitała przedstawiciela KOD, który też jest na tej debacie. Chodzi o wrażenie, że większość rządząca przeobraża się w dyktat.

Robert Jarosław Iwaszkiewicz (wiceprzewodniczący EFDD, Polska) zaznaczył, że sprawy polskie powinny być rozwiązywane w Polsce i przez Polaków. Uznał, że ta debata jest niepotrzebna i nieuzasadniona. „Dlatego żałuję, że kilka osób nie może pogodzić się z przegraną i żałośnie donosi na swój kraj. Ta debata jest niepotrzebna, motywy jej zwołania są niejasne, a podstawy prawne są wątpliwe – tak jak pani premier wspominała w swojej wypowiedzi. Wbrew jednak intencjom będą korzyści z tej debaty. Wzrastają nastroje eurosceptyczne w Europie. Włosi razem z premierem socjalistą, Niemcy czy Węgrzy coraz częściej występują przeciw unijnym politykom i instytucjom, które zajmują się nie tym, do czego zostały powołane. My Polacy mamy bardzo złe doświadczenia jeśli chodzi o ingerencję obcych polityków w nasze sprawy. Kiedy ponad dwieście lat temu nad stanem polskiej demokracji z z troskaniem pochyliły się Rosja, Prusy, Austria – zresztą po donosie paru zaprzańców – zakończyło się to trzema rozbiorami Polski i utratą niepodległości na sto dwadzieścia pięć lat. W ubiegłym wieku z kolei ledwo wydostaliśmy się z komunistycznego systemu, gdzie komisarze sowieccy spieszyli z bratnią pomocą. Teraz okazuje się, że z

bratnią pomocą występują komisarze europejscy. Dla Europy najlepiej i najbezpieczniej jest, gdy polskimi problemami zajmują się wyłącznie sami Polacy”.

Michał Marusik (wiceprzewodniczący ENF, Polska) – problemem Europy jest to, że ta debata się odbywa, że UE miesza się w suwerenne działania PL. Mówi to nam o katastrofalnej sytuacji mechanizmu jakim jest UE. Sprawy PL powinny być rozwiązane przez PL. Projekt UE się wyczerpał, trzeba wypracować nową formułę, nowych suwerennych państw.

Michał Marusik (ENF, Polska) powiedział, że krytyka Polski to w istocie znak, że jest polskie interesy są chronione a obecna debata stanowi nieuzasadnioną ingerencję UE w wewnętrzne sprawy Polski. „Nie martwię się też specjalnie opiniami zarówno pozytywnymi, jak i negatywnym, jakie padają na tej sali, bo nie mają one wpływu na sytuację w Polsce – tam rozwiązujemy swoje problemy” - dodał. W jego opinii problemem jest sam fakt, że ta debata się odbywa. „To jest właśnie problem Europy, bo ta debata jest ostentacyjną manifestacją mieszania się czynników zewnętrznych w wewnętrzne sprawy suwerennych państw – i to jest choroba Unii Europejskiej. Ta debata nic nie mówi, bo nie może niczego powiedzieć, o politycznej kondycji Polski. Natomiast ta debata bardzo wyraźnie i bardzo wiele mówi o katastrofalnej sytuacji politycznej Unii Europejskiej, jako pewnego projektu politycznego. Jest ucieczką od wszelkich realnych problemów, których Unia Europejska w tym kształcie nie jest zdolna rozwiązać”. W jego opinii projekt UE się wyczerpał. „Jeżeli Europa ma odzyskać kondycję, jeżeli ma się rozwijać i zapewnić nam bezpieczeństwo, trzeba wypracować nową formułę koegzystencji europejskich, suwerennych i niepodległych państw – i to stoi przez nami jako zadanie i to jesteśmy winni naszym ojczyznom i naszym rodakom” - zakończył.

Janusz Korwin-Mikke (NI, Polska) w swoim wystąpieniu demokrację nazwał tyranią większości. Stwierdził, że jej nienawidzi. „Poprzednie rządy to oszustwo i korupcja. Polacy dlatego wybrali PIS żeby rozliczyć z poprzednikami. UE powinna być zniszczona” - dodał. Zwracał się do przywódców UE, aby przyjęli do wiadomości, że „lud polski, legalnie i demokratycznie, wybrał PiS. (...) Demokracja to tyrania większości, więc PiS, mając za sobą większość, będzie robiło, co chce. Jeśli uważacie Państwo, że PiS to jest bardzo zła partia – ja się z tym zgadzam – to pomyślcie, jak złe musiały być poprzednie rządy, jaka ogromna była korupcja, złodziejstwo, pogarda dla człowieka i tłumienie wolności słowa, czego osobiście doświadczam, że udręczony polski lud wybrał PiS jako jedyną partię dającą nadzieję, że poprzednich władców uda się powsadzać do więzień, bo tam jest ich miejsce. A poza tym sądzę, że Unia Europejska musi być zniszczona”.

Tanja Fajon (wiceprzewodnicząca S&D, Słowacja) podkreśliła, że w ciągu 30 lat Polska była inspiracją dla Europejczyków. Było tak dzięki działaniu krytycznych mediów i silnych

instytucji. Ostatnie wydarzenia budzą obawy. Stowarzyszenia dziennikarskie wskazują, że ustawa medialna to krok wstecz w tym zakresie w Polsce. Dialog jest konieczny. KE nie może się obawiać podejmować działań, jeśli zagrożona jest praworządność na Węgrzech, w Polsce, czy w Słowenii.

Ryszard Legutko (wiceprzewodniczący ECR, przewodniczący delegacji PiS w PE, Polska) powiedział, że z satysfakcją odnotowuje ton i język dzisiejszej debaty. „Mam nadzieję, że ten język zostanie utrzymany. Do tej pory spotykaliśmy się z niebywałą językową agresją. To był swoisty językowy rekord świata” – mówił europoseł. Ryszard Legutko nawiązał tym samym do krytycznych wypowiedzi pod adresem Polski, m.in. ze strony Martina Schulza. „Ten, kto mówił o zamachu stanu, nie rozumiał sensu tego, o czym mówi, albo specjalnie zmieniał sens” – powiedział. Europoseł odniósł się także do uzasadnienia decyzji Komisji Europejskiej o wszczęciu procedury monitorowania praworządności ws. sytuacji w Polsce. „Skąd KE czerpie informacje o faktach? Opis sytuacji pozostawia wiele do życzenia” – mówił Ryszard Legutko. Zaznaczył, że Komisja zignorowała informacje przekazywane przez polski rząd. „Przyznajcie się, że jesteście z faktami na bakier” – stwierdził poseł Legutko. „Nie słyszałem, by Państwa serca tak krwawiły, gdy protestowano przez ostatnie osiem lat w Polsce. W ciągu ostatnich ośmiu lat mieliśmy do czynienia z państwem jednopartyjnym. Gdzie byli Państwo, gdy masowo wyrzucano dziennikarzy z mediów publicznych?” – pytał Ryszard Legutko. „Te podwójne standardy pokazują, że są kraje mniej równe i bardziej równe. Działając w ten sposób działacie państwo przeciw UE” – dodał.

Sophie In't Veld (wiceprzewodnicząca ALDE, Holandia) podkreśliła, że polski rząd powinien czuć się odpowiedzialny i zrobić przestrzeń dla opozycji a nie ją ograniczać. Argumentacja premier Szydło jej nie przekonała.

Barbara Spinelli (GUE/NGL, Włochy) stwierdziła, że nie powinno się stosować podwójnych standardów do różnych państw członkowskich. Polska nie powinna być traktowana inaczej.

Judith Sargentini (Zieloni/ALE, Holandia) powiedziała, że jej grupa polityczna ma obawy, co do działań polskiego rządu, ale np. w odniesieniu do Nord Stream Polskę pominięto. Trzeba byłoby przeprowadzić debatę na ten temat. Musimy się uczyć od siebie nawzajem, ale musimy też wczuć się w odczucia innych.

Petr Mach (wiceprzewodniczący EFDD, Czechy) powiedział, że sytuacja jest skandaliczna. UE wszczyna procedurę wobec Polski, z uwagi na przyjęcie ustaw w Polsce. To jest ingerencja w suwerenność Polski. Dziś mogę powiedzieć, że jestem Polakiem - stwierdził.

Jean-Luc Schaffhauser (ENF, Francja) zaznaczył, że aktualna debata to atak na narody, które wybrały suwerenność i które wierzą w chrześcijańskie wartości. System europejski upadł, demokracja to dyktatura, zamach stanu to system europejski. Niemcy nie mogą decydować o wszystkim i nie zgadzamy się, żeby ktoś narzucał krajom suwerennym swoje zasady. Polska zaczęła rewolucję.

Aymeric Chauprade (NI, Francja) zaznaczył, że to instytucje europejskie mają problem z praworządnością, a KE ma problem z faktami.

Jan Olbrycht (EPP, Polska) podkreślił, że Polska jest wspólnym dobrem Polaków i jesteśmy z niej dumni. Wyraził żal, że staje się przedmiotem debaty w UE. Podkreślił, że nie chcieli tej debaty, gdyż wpłynie ona na wizerunek Polski w Europie. To zdarza się po raz pierwszy w historii członkostwa Polski w Unii. Wyraził nadzieję, że po raz ostatni. Podkreślił, że nikt nie kwestionuje wyniku demokratycznych wyborów ani prawa do dokonywania zmian wynikających z odmiennych programów politycznych. Przypomniawszy, że PiS powtarza często w kraju, że zwycięzca bierze wszystko. „Zwycięzca bierze wszystko, ale również odpowiedzialność za wizerunek Polski i za tę debatę” - dodał. „Polacy i Polska nie zasługują na działania, które wzbudzają takie kontrowersje. Jest nam bardzo przykro z tego powodu” - zakończył.

Josef Weidenholzer (wiceprzewodniczący S&D, Austria) podkreślił, że nikt nie chce piętnować Polski i respektujemy to, co się dzieje w tym kraju. Zaznaczył jednak, że zmiana władzy to jedna z zasad demokracji, ale zmiany należy wprowadzać z uwagą.

Hans-Olaf Henkel (wiceprzewodniczący ECR, Niemcy) podkreślał, że nie można stosować podwójnej moralności. KE powinna zająć się naruszeniami przepisów UE np. naruszeniem umowy dublińskiej przez Niemcy.

Cecilia Wikström (ALDE, Szwecja) podkreśliła, że podstawowe prawa człowieka powinny być chronione we wszystkie państwa członkowskie UE, ale hipokryzją byłoby niezbadanie tej sytuacji, jak np. na Węgrzech. Nie chcemy mieć efektu domina, musimy wspólnie bronić wspólnych praw.

Harald Vilimsky (wiceprzewodniczący ENF, Austria) powiedział, że zarzuca się polskiemu rządowi, że stawia na polskie rodziny a nie na uchodźców. Możliwa jest inna Europa: zachowująca suwerenność i odrzucająca dyktat Brukseli.

Premier Beata Szydło podkreśliła, że wszystkie głosy są ważne. Przemawia przez nie troska o UE i jej przyszłość. Polska chce UE stabilnej, nie chce UE wstrząsanej kryzysami. Polska

chce uczestniczyć w takim prowadzeniu polityki europejskiej, które pozwoli tego uniknąć. Podkreśliła, że przyjechała do Strasburga, by podzielić się informacjami i faktami, które budzą wątpliwości (TK i ustawa medialna). Oczekiwała na pytania dotyczące tych dwóch kwestii, ale ich nie było wiele, co może oznaczać, że nie ma problemu a ta dyskusja jest dla wszystkich kłopotem. Nie zgodziła się z decyzją KE i wyraziła wątpliwości, co do jej postaw, ale podkreśliła, że: „jest otwarta na informowanie, uważam, że wartością nadrzędną jest przyszłość Unii Europejskiej i wszyscy, jako członkowie tego wspianego gremium, powinniśmy się troszczyć, aby instytucje, które tworzą Unię Europejską, pracowały jak najlepiej, a przede wszystkim musimy bardzo odważnie dyskutować o ich kompetencjach”. Podkreśliła, że Polska nie zasługuje na to by być negatywnie oceniana, bo nie łamiemy praw, a decyzje w Polsce są realizowane zgodnie z konstytucją, z ustawami i traktatami Unii Europejskiej. Polska to suwerenne państwo i wolny naród. Polskie sprawy powinny być załatwiane w Polsce i ważne jest, aby tych spraw nie przenosić gdzie indziej. Historia uczy, że załatwianie polskich spraw przez innych kończyło się źle. „Kochamy naszą wolność, staramy się tej wolności strzec jak żrenicy oka, bo zbyt wiele za tę wolność zapłaciliśmy” - zaznaczyła. Podkreśliła, że jest w PE, bo ma poczucie odpowiedzialności nie tylko za to, co dzieje się w Polsce, ale również za to, co dzieje się w Europie. Migracja to jest również problem Polski, która przyjęła około miliona uchodźców z Ukrainy, o czym też trzeba pamiętać. Polska uczestniczy w dyskusjach o migracji, które przyznała, że są wielkim wyzwaniem a obywatele Europy są z troskani o swoje bezpieczeństwo. Należy zrobić wszystko, by Europa rozwijała się w spokoju i by była wspólnotą suwerennych, równych, sprawiedliwie rządzonych państw.

Premier Szydło powiedziała: „chcemy Polski sprawiedliwej, uczciwej i równo rządzonej dla wszystkich, Polski równych szans, Polski rozwoju. Dla nas, dla Polaków bardzo ważne jest to, by mierzyć się z tymi najlepiej rozwijającymi się państwami Europy. Chcemy, żeby takie same szanse miały wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Jesteśmy młodymi członkami Unii Europejskiej, weszliśmy do Unii Europejskiej z bagażem naszej historii, my wszyscy z Europy Środkowo-Wschodniej, ale przyszliśmy z ogromną nadzieją. Przyszliśmy do Europy, która dla nas była marzeniem, była wielkim wyobrażeniem o wolności, uczciwości i równości – i chcemy w takiej Europie być. Nie jest nam łatwo, mamy wiele trudności, musimy pokonać jeszcze wiele barier, ale chcemy to robić, jesteśmy zdeterminowani. że Polska weszła do UE z bagażem historii, nie jest nam łatwo, musimy to pokonać, chcemy to robić i jesteśmy zdeterminowani”. Mówiła, że należy zrobić wszystko, żeby każdy Europejczyk miał poczucie tego, że ma równe szanse i jest równo traktowany. Polska nie zasługuje dzisiaj na to, by być na cenzurowanym.

Następne przypomniała fakty dotyczące Trybunału Konstytucyjnego i sytuacji w mediach. Wyraziła żal, że odbywa się w PE ta debata i podkreśliła, że ma poczucie niesprawiedliwości,

„że to Polska jest poddana temu eksperymentowi”. Jednak jej obecność ma na celu rzeczowe wyjaśnienie sytuacji w Polsce.

Janusz Korwin-Mikke (NI): „Z przyjemnością zauważam, że pan González Pons powiedział: „nie ma innego imperium w Europie jak tylko imperium prawa”. Nawet pani Zimmer powiedziała: „nie chodzi o demokrację, ale o przestrzeganie prawa”. I słusznie. Albo mamy demokrację, albo mamy praworządność, bo często bywa tak, że prawo domaga się jednego, a większość domaga się czegoś innego i trzeba dokonać wyboru. Mówiłem o tym setki razy, kilka razy w tym parlamencie. W Polsce mamy doskonałą ilustrację. Gdy ktoś podnosił, że zmiany w Trybunale Konstytucyjnym są sprzeczne z prawem, działacze PiS mówili: no to co, my jesteśmy wybrani demokratycznie, a sędziowie nie są”. Dodał, że „w Polsce pod okupacją Unii Europejskiej prawo stało się całkowicie niejasne i niezrozumiałe, a poza tym sądzę, że Unia Europejska musi być zniszczona”.

Michał Marusik (ENF, Polska) podkreślił, że dylematów Polski nie powinno się rozwiązywać w PE. Prosił o więcej wiary w Europę, gdyż „nie takie potęgi już przeszły do historii”. UE to kilkadziesiąt narodów, które pragną: wolności i sprawiedliwości. „Jeżeli tu jest ktoś, komu zależy na pomyślności Europy, to niech się zastanowi, co zrobić, żeby się nie mieszać do każdego kraju, nie mieszać się do każdej branży, do każdej firmy, nie mieszać się do każdej rodziny, w końcu nie mieszać się do spraw każdego człowieka. Niech ludzie żyją życiem wolnym i dostatnim. Niech Europa będzie Europą narodów, wolności i sprawiedliwości” - dodał.

Robert Iwaszkiewicz (wiceprzewodniczący, EFDD, Polska) zaznaczył, że nie ma zgody na wpływanie na suwerenne działania rządów UE. Przyszłość Polski leży w rękach Polaków. Dodał, że obecna debata dotyczy przede wszystkim granic kompetencji Komisji Europejskiej i instytucji europejskich. Mamy do czynienia z ciągłym przesuwaniem tych granic, z dokładaniem kolejnych kompetencji, które nie mają swojego uzasadnienia w prawie unijnym. „Komisja Europejska kreuje się na jakiś super rząd, szefa wszystkich szefów, nadzorcę rządów narodowych. (...) Nie ma zgody na ingerencję Komisji Europejskiej w wewnętrzne sprawy suwerennych państw narodowych. Dobre rady polityków niemieckich czy belgijskich zatrzymajcie dla siebie. Zajmijcie się swoimi problemami, bezrobociem niszczącym wasze społeczeństwa, imigrantami, którzy niszczą wasze kultury i poniżają wasze kobiety, kryzysem ekonomicznym spowodowanym przez głupotę waszych polityków”.

Rebecca Harms (współprzewodnicząca, Zieloni/ALE, Niemcy) przypomniała, że Polacy angażowali się w działania na Ukrainie, kiedy tam chodziło o praworządność.

Gabriele Zimmer (przewodnicząca GUE/NGL, Niemcy) wyraziła nadzieję, że społeczeństwo obywatelskie w Polsce nie dopuści do zniszczenia praworządności w swoim kraju. Polska nie może skupić się na sobie, nie może być zgody na nacjonalizm, trzeba walczyć o UE. Liczyła na sygnał, że Polska o tym pamięta, będąc między wschodem a zachodem Europy.

Guy Verhofstadt (przewodniczący ALDE, Belgia) powiedział, że fakt jest taki, że trzech sędziów z Państwa partii może zablokować wszystko. Jedyne argumenty to takie, że PO zrobiła błędy i nowy rząd robi to samo.

Ryszard Legutko (wiceprzewodniczący ECR, Polska) powiedział: „My mamy dwóch podstawowych wrogów. Jednym wrogiem jest niewiedza, a drugim wrogiem są uprzedzenia. Z uprzedzeniami bardzo trudno walczyć nawet przy pomocy arytmetyki, bo to nie jest tak, że jeżeli mamy Trybunał Konstytucyjny o proporcjach dziewięć do sześciu i ma on obradować w pewnym składzie oraz obowiązuje konstytucyjna większość, to taki Trybunał jest zablokowany. To jest jakiś kompletny nonsens. To po prostu jest absurd, który nie zasługuje na to, żeby odpowiadać. Nie ma niczego złego w takiej konstrukcji i żeby pan nie wiem jak arytmetycznie to obracał, to i tak pan tego nie udowodni, bo jest to całkowicie racjonalna i normalna konstrukcja. I pytanie jest również takie: czy ten Trybunał, który jest bardziej reprezentatywny i nie pozwala na arbitralne decydowanie poprzez pięciu sędziów, jak było poprzednio, czy to jest Trybunał lepszy, czy gorszy? Otóż jest to Trybunał lepszy z punktu widzenia standardów i nie ma argumentu, który jest w stanie to podważyć. To jest Trybunał po prostu lepszy. Proszę Państwa, chętnie usłyszę argument podważający to, bo ja takiego nie znam. Może gdzieś jest, ale ja go nie znam. I sprawa mediów: czy teraz mamy media lepsze czy gorsze? Czy mamy jedną narrację, tak jak do tej pory, czy mamy wiele narracji? Otóż mamy wiele narracji, teraz mamy wiele narracji. A co z tymi dziennikarzami, którzy zostali wyrzuceni osiem lat temu? Oni wracają. Czy to znaczy, że nie trzeba ich przyjmować, bo znowu ma być jedna narracja? Nie, nie ma jednej narracji, i tyle”.

Esteban Gonzales Pons (wiceprzewodniczący EPP, Hiszpania) powiedział, że nie uspokoiły go przekazane informacje. Chodzi o poszanowanie dla wartości.

Premier Beata Szydło w podsumowaniu debaty powiedziała, że była to ważna debata dla Polski i dla UE. Polska przestrzega traktatów. Informacja przedstawiona przez rząd polski pozwoli PE na wyrobienie sobie opinii. Przyznała, że nadal czeka na opinię Komisji Weneckiej, której rząd będzie się wnikliwie przyglądać. Podkreśliła, że PiS nie jest partią nacjonalistyczną i takie sformułowania uważa za obraźliwe. Powiedziała: „rząd polski został wybrany w demokratycznych wyborach przez polskich obywateli i rząd polski kieruje dzisiaj polskim państwem z nadania, z mandatu suwerena, czyli obywateli. I to nie jest tak, że rząd

polski jest czymś innym niż Polska, niż nasza ojczyzna”. Prosiła o pomoc dla śląskich kopalni. „Ślązacy dzisiaj pytają mnie tak: czy Unia Europejska pochyli się nad naszymi problemami, czy dostrzeże to, że my potrzebujemy dzisiaj tej pomocy, czy zostawi nas tak, jak kiedyś zostawiła polskie stocznie?” - powiedziała. Dodała, że w jej rządzie został powołany pełnomocnik do spraw społeczeństwa obywatelskiego. Na koniec stwierdziła: „Ja jestem Europejką, jestem z tego dumna, ale przede wszystkim jestem Polką i jestem z tego dumna”.

Guy Verhofstadt domagał się odpowiedzi na pytanie, czy dla rządu polskiego będzie wiążąca opinia Komisji Weneckiej, czy będzie jej przestrzegał.

Pani Premier Szydło odpowiedziała, że: „ta opinia, na którą czekamy, jeżeli zostanie wydana, będzie przez nas bardzo wnikliwie rozpatrzona”.

Bert Koedners (MSZ Holandii w imieniu Rady) podkreślił, że praworządność to kamień węgielny naszej wspólnoty. Wszyscy o tym mówili z małymi wyjątkami. Debata na temat praworządności jest polityczna. Musimy patrzeć na standardy (wykluczyć podwójne standardy), które wyznacza praworządność. Rada postrzega praworządność, jako coś nadrzędnego. KE i Rada będą wnikliwie obserwować decyzje Komisji Weneckiej. Praworządność nie ma koloru politycznego.

Günther Oettinger (komisarz ds. gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego) poinformował, że sprawdzana jest niezależność mediów i KE czeka na dalszy dialog z Polską.

Frans Timmermans (wiceprzewodniczący KE) zaznaczył, że Polska, wstępując do UE, przejęła część obowiązków UE. Dlaczego nie może poczekać z wdrażaniem przepisów do opinii Komisji Weneckiej? Czy jest zachowany trójpodział władzy w Polsce? Na te pytania konieczna jest odpowiedź. Utrzymywanie konstruktywnego dialogu pozwoli znaleźć dobre rozwiązanie.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska